

OD REDAKCJI

Dziedzictwo kulturowe fascynuje. Od czasu zakończenia II wojny światowej, kiedy Europejczycy uświadomili sobie, jak wiele spośród obiektów kultury materialnej stracili, trwają działania mające na celu inwentaryzację i ochronę jego zasobów. Wielką rolę odegrała w tym procesie działalność UNESCO – organizacji, która od lat 70. XX wieku uchwała kolejne konwencje ochrony dziedzictwa kulturowego świata. Skupiając się przede wszystkim na tworzeniu list obiektów utrwalających najbardziej znamienite przykłady dziedzictwa kulturowego całego świata, wytworzyła we współczesnym społeczeństwie wrażliwość na jego istnienie, wartość i konieczność przetrwania dla przyszłych pokoleń.

Realizacja potrzeby wielostronnego ujęcia złożonych problemów dotyczących dziedzictwa kulturowego świata, biorąca pod uwagę konteksty wewnętrznej perspektywy różnych etnosów, w tym mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych, ukazuje też inną stronę dziedzictwa. Ta druga strona, rzadziej przywoływana i opisywana, otwiera bolesne sfery doświadczenia funkcjonujące w zbiorowej pamięci Europejczyków, zarówno tych należących do kultur większościowych, jak i tych, którzy są w mniejszości. Opuszczone wioski, zniszczone cmentarze, ruiny świątyń różnych wyznań – synagog, cerkwi prawosławnych i grekokatolickich, protestanckich zborów czy muzułmańskich meczetów, cmentarze, ale i różnorodne teksty kultury (m.in. filmy, literatura, sztuka, muzyka, napisy na murach) – są już dziś niekiedy jedynymi artefaktami-świadkami dawnych i współczesnych tragicznych losów społeczności. Część tego dziedzictwa już nie istnieje, pewien zasób funkcjonuje jedynie w pamięci zbiorowej etnosów, a jeszcze inna grupa – zaliczana przede wszystkim do sfery niematerialnej – jest tropiona przez naukowców zajmujących się trudnymi krytycznymi badaniami nad pamięcią kulturową i jej zapomnieniem.

Przedmiotem rozważań podjętych w tym numerze „Przeglądu Kulturoznawczego” jest „niewygodne dziedzictwo kulturowe” – dziedzictwo związane z trudną historią mniejszości narodowych, etnicznych i kulturowych zamieszkujących różne kraje europejskie. Zgromadzone tu teksty dostarczają wiedzy na temat obszarów „nieobecnego dziedzictwa”, dekonstruują też utrwalone schematy myślenia społeczności większościowych w obrębie tej tematyki. Tom otwiera tekst Hany Ślechtowej, która podejmuje tematykę mniejszości Kabyłów i statusu ich języka we Francji. Autorka śledzi aspekty podwójnego wyalienowania tej grupy społecznej na przykładzie instytucjonalnego i pozainstytucjonalnego stosunku państwa francuskiego do Kabyłów, ukazuje też specyficzną politykę językową rządu w stosunku do tej mniejszości. Teodora Konach analizuje przykład zarządzania dziedzictwem kulturowym bułgarskiego starożytnego miasta Nesebyr, które prowadzone instytucjonalnie, nie zawsze przebiega zgodnie z potrzebami lokalnej społeczności. Marek Rawecki obnaża z kolei obraz jednej z największych katastrof ekologicznych XX-wiecznej Europy Wschodniej – Czarnobyła, w wyniku której przestało istnieć całe miasto, a jego mieszkańcy zostali poddani przymusowemu wysiedleniu. Los wciąż „nieobecnego miasta” w planach ochrony

dziedzictwa kulturowego UNESCO staje się tu kolejnym przykładem istnienia specyficznej strefy wykluczenia w myśleniu indywidualnym i instytucjonalnym Europejczyków.

Pozostali autorzy analizują wybrane zagadnienia związane z dziedzictwem kulturowym mniejszości zamieszkujących na terenie Polski. Błażej Ciarkowski ukazuje prawne i społeczne zabiegi w zakresie przywracania zatartej pamięci o historii i kulturze żydowskiej w przestrzeni dawnego Litzmannstadt Ghetto w Łodzi (obecnie dzielnica Bałuty). Anna Sulimowska-Ociepka śledzi historyczne osiedla robotnicze Górnego Śląska, zaliczane do „zdegradowanego poprzemysłowego krajobrazu” Polski, przypominając, że odpowiednia polityka ekonomiczna i społeczna państwa może przywrócić tego typu przestrzeniom wartość – nowe oblicze i nowych mieszkańców. Agnieszka Pudełko z kolei podkreśla ważną rolę rewitalizacji dziedzictwa ewangelickiego w Bielsku-Białej – mieście, w którym ta współczesna mniejszość stanowiła w przeszłości (do zakończenia II wojny światowej) liczebną większość, przyczyniając się do ogromnego rozwoju miasta. Autorka, przybliżając ideę projektu bielskich „Ogrodów pamięci”, ukazuje, jak wielu interesariuszy włączyło się w jego działania i z jakimi problemami muszą oni się zmierzyć w procesie przywracania pamięci o „nieobecnych”. Ostatni tekst, autorstwa Katarzyny Warmińskiej, przedstawia najważniejsze problemy związane z odzyskiwaniem kultury etnicznej przez niewielką społeczność polskich Tatarów. Badaczka wskazuje zarówno na różnorodne formy wydobywania z przeszłości i promowanie tej kultury, jak i na nieuchronne elementy jej współczesnej komercjalizacji.

Różnorodność tematyczna tego tomu sprzyja poznawaniu odmiennych poglądów i ujęć metodologicznych, ważnych dla różnych dyscyplin naukowych. Skomplikowana rzeczywistość dziedzictwa kulturowego świata tworzy sieć powiązanych z sobą znaczeń politycznych, historycznych, ideologicznych, socjologicznych, ekonomicznych i kulturowych. Jest też wyzwaniem dla organizacji, bowiem wymaga od nich innego spojrzenia na zarządzanie organizacjami, w tym instytucjami kultury – uwzględniającego specyfikę różnic kulturowych i wnioskującą w konteksty prowadzenia polityk mniejszościowych. Wielowymiarowość zagadnień generowanych w tej sieci powiązanych znaczeń z rozmaitych obszarów refleksji tłumaczy także, dlaczego dyskusje toczące się wokół kategorii tradycji, dziedzictwa kultury czy wspólnej pamięci bywają takie trudne – wydaje się, że „nieobecne dziedzictwo” wciąż domaga się wypracowania języka opisu, zamknięcia luki pamięci i luki języka, przemilczeń, dyskursywnych białych plam. Mamy nadzieję, że zebrane na naszych łamach teksty staną się inspiracją do wyjścia poza ustalony krąg tematów i sposobów prowadzenia dialogu w tym niełatwym obszarze. Zwłaszcza że nasza współczesność pokazuje, jak wiele jeszcze jest do zrobienia, by taki dialog rzeczywiście mógł owocnie się toczyć. W polskiej przestrzeni publicznej bowiem zbyt często przybiera on postać sporu nacechowanego ostrymi antagonizmami (w dodatku rozgrywającego się nierządno na ulicy, a nie w salach wykładowych czy na łamach specjalistycznych periodyków), a zbyt rzadko bywa wykorzystywany jako okazja do głębszego zrozumienia różnicy. Czas na taką rozmowę jest niełatwy, ale też nigdy chyba nie czuliśmy tak palącej potrzeby sięgnięcia po pogłębioną refleksję i jednocześnie przeniesienia jej poza mury akademii. Jeśli kwestii odmienności kulturowych towarzyszy tak wiele obaw i nieporozumień, to warto zacząć od postaw: zobaczenia,

że Inność to integralny element rodzimego dziedzictwa kultury. Zrezygnowaliśmy w tym numerze z naszych zwyczajowych działów (poza „Omówieniami i rozbiorami”): wszystkie zaproponowane artykuły mieszczą się zatem w części, która nosi podtytuł „Pejzaże kultury” i w której zazwyczaj publikujemy rozbudowane analizy. Znakomita większość propozycji tego numeru stanowi formę rozbudowanego studium, która w przypadku tej tematyki – oraz celów, jakie stawiamy przed numerem 1 (27) 2016 – znakomicie się sprawdza. Autorzy dostarczają nam w przeważającej mierze swoistego „opisu gęstego”, którego refleksyjność rozgrywa się na nieco innym poziomie niż w tekstach bardziej problemowych, stanowiących specyfikę naszego czasopisma. Mamy nadzieję, że taka forma będzie sposobem prowadzenia dyskusji, o którym wspominamy w tym krótkim wprowadzeniu – polilogiem, w którym wybrzmiewa przede wszystkim to, co ma być przedmiotem rozważań: mniej lub bardziej uchwytny konkret dziedzictwa kultury ukrytego w określonych kształtach fizycznych, materialnych, dyskursywnych lub wyobraźniowych. Innymi słowy, staramy się dać przestrzeń głosom, które stosunkowo trudno materializują się w otaczającej nas kakofonii.

Wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tego tomu, pragniemy też w tym miejscu wyrazić uznanie i podziękowanie. Mamy nadzieję, że prezentowane w tym numerze „Przeglądu Kulturoznawczego” teksty przyczynią się do pogłębionego i niestereotypowego spojrzenia na dziedzictwo kulturowe Europy – kontynentu, na którym Inność była od czasów starożytności nie tylko teoretycznym konstruktem czy marginesem, ale rzeczywistością w społecznej i kulturowej przestrzeni.

Ewa Kocój (koncepcja numeru)

Anna Nacher (sekretarz redakcji „Przeglądu Kulturoznawczego”)